

Oświadczenie min. Becka w sprawie litewskiej

W sobotę, o godz. 18.30 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której uśmiejniony min. Beck wygłosił przemówienie w sprawie stosunków polsko-litewskich. Konferencja zgromadziła około 100 dziennikarzy polskich.

Minister Beck oświadczył: „Pozwoliłem sobie zaprosić panów dzisiaj nie tylko dlatego, że miałem w stosunku do panów trochę wyrzutów sumienia. W trudnej pracy ostatnich dni — przyznaję uczciwie, że nasze komunikaty były więcej niż skromne. Chciałbym się z tego wytłumaczyć.

Cele, które postawił sobie rząd Rzeczypospolitej w ostatnich swoich pracach w stosunku do Litwy, były jasne i proste, ale droga była trudna. Wydawało się nam, że najkorzystniejszą drogą będzie dla przebiegu negocjacji, jeżeli publikowanie wiadomości o naszych propozycjach pozostawimy naszym partnerom. A więc nie była to jakaś niechęć w stosunku do pracy panów, którą to pracę w tym okresie bardzo wysoko cenimy i szanujemy.

Proszę panów, sprawy polsko-litewskie mają historię długą — właściwie dwa etapy: historię dawną Rzeczypospolitej, historię nową — ostatnich 20 lat. Nie będę długo mówił o historii dawnej Rzeczypospoli-

tej. Chcę tylko podkreślić, że w stosunku Polski do Litwy NIGDY NIE BYŁO CHĘCI ROBIENIA KRZYWDY NARODOWI LITEWSKIEMU. Jeżeli chodzi o sprawy aktualne, stoimy na gruncie dzisiejszej rzeczywistości. NARÓD LITEWSKI CHCE MIEĆ SWOJE PAŃSTWO. JEST TO JEGO PRAWO I JA TO PRAWO — MÓWIĘ TO W IMIENIU RZĄDU POLSKIEGO — SZANUJĘ.

Jednak tak się złożyło, że na przestrzeni obszernych granic Rzeczypospolitej istniał fragment niejący życiu normalnym. To proszę panów, było z góry zarodkiem niebezpieczeństwa i zła. Lepiej jest z kimś dobrze się wykić, niżeli się obrazić i nie mówić. W tym pierwszym wypadku można się dogadać. Z kłótni i z różnicy zdań może wyjść jakaś twórcza myśl. Z miłości w życiu międzynarodowym nie dobrego nie wychodzi. Dlatego sch-

rakteryzowałem ten fragment naszej polityki zagranicznej, jako fragment większego znaczenia. Zdejmuję on ostatecznie anomalie z granic Rzeczypospolitej i przerywa to zło milczeniem.

I tak, jak w trudnych momentach, w których zagwarantowana była i godność naszego państwa i jego życiowe interesy w najszerszym zakresie, w prasie polskiej znajdowało się oddźwięk zrozumiałych reakcji naszej opinii publicznej, tak niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję i prośbę do panów, aby z chwilą, gdy istniejące zło zostało usunięte i kiedy się otwiera droga do lepszego życia, aby panowie i w tej pracy twórczej współpracować z wszystkimi tymi, którzy tej pracy swój czas i uwagę poświęcają.

Jestem przekonany po doświadczeniach z wczoraj, że takie będzie również jutro.

Kto będzie posłem litewskim w Warszawie?

KOWNO, 19.3. Według krążących tu pogłosek, na stanowisko pierwszego posła litewskiego w

Polsce, rząd litewski zamierza wysłać dotychczasowego posła Litwy w Pradze dr. Turuskasa.

Wrażenie w Kownie

KOWNO, 19.3. Wiadomość o przyjęciu przez rząd litewski wa-

runków Polski rozszła się po mieście stosunkowo późno, wywołując najrozmaitsze relacje.

Pozytywnie została ona przyjęta przez t. zw. „młodolitwinów”, negatywnie — przez związek szaulisów i związek byłych ochotników armii litewskiej. Te dwie organizacje zwołały wiece manifestacyjne, jednakże ministerstwo spraw wewnętrznych przeciwstawiło się urzędzeniu wieców, gdyż obawiało się, że szaulisi będą chcieli demonstrować. Koło godziny 1-ej po południu pojawiły się na ulicach miasta silne patrole policyjne. O godzinie 16-ej szaulisi pospół z ochotnikami urządzili coś w rodzaju nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, na którym zapadły rezolucje wymienionych organizacji.

W RADOMSKU

„ABC” można zaprenumerować u p. Czesława Wasilewskiego ul. Piłsudskiego 19.

Zapamiętamy te chwile Stada żydowskich spekulantów

rozpędzone przez młodzież

W piątek i sobotę żydzi - spekulanci, żerujący przy łada okazji poczęli gromadzić się przed okienkami kasowymi.

W sobotę pomiędzy godz. 10-tą a 12-tą w południe szerzących za-

męt przepędzili od okienek kasowych publiczność, dając bankom możliwość normalnego funkcjonowania.

Grupa, składająca się z około 200 osób, obeszła banki, wzywając

szerzycieli zamętu i paniki do odejścia od kas. Powstało kilka utarczek, w czasie których zostało poturbowanych szereg osób. Głównie utarczki miały miejsce przed PKO przy ul. 6-to Krzyskiej, Pocztą przy Pl. Napoleona, przed Centralą KKO przy Traugutta i Bankiem Polskim.

Miedzy innymi zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia ratunkowego: Izaak Zyberman, Aron Pinner, Abram Rozenbrat, Abram Goldberg, Szlama Wolgrat, Mojżesz Erlicz. Wszyscy oni doznali przeważnie obrażeń twarzy.

W kilku wypadkach interweniowała policja, zatrzymując parę osób, które starały się wykorzystywać odruch publiczności dla osobliwych celów. Miedzy innymi aresztowano żyda na gorącym uczynku kradzieży towarów z rozbitej wystawy.

Wybito szyby w większych zakładach i sklepach żydowskich.

Należy zaznaczyć, że wypłaty były skutecznie normalnie bez jakiegokolwiek utrudnień i ograniczeń, co zresztą zostało podane do wiadomości publicznej przez ogłoszenia.

W obawie przed grzywną skoczyła z wiaduktu pod pociąg

BIAŁYSTOK, 19.3. Pod Białym stakiem skoczyła z wiaduktu na tor kolejowy 24-letnia Jadwiga Brzezińska. W tej chwili nadjeżdżał pociąg towarowy z Białegostoku. Nieszczęśliwą wydobyto spod kół i przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie zmarła.

Przyczyną desperackiego kroku był fakt, że Brzezińska była swego czasu ukarana grzywną w kwocie 24 zł. z zamiarą na areszt. Ostatnio właśnie trzymała ona nakaz zapłacenia grzywny. Pod wpływem rozpaczliwej, nieszczęśliwej dziewczyna popełniła samobójstwo.

Trzej 14-letni chłopcy uciekli do Wilna „na gapę”

Trzech 14-letnich chłopców: Jerzy Bartosiewicz, Tadeusz Nowak i Tadeusz Dzielwski uczniowie, dn. 15 bm. uciekli z mieszkania rodziców i więcej nie powrócili.

Rodzice przypuszczają, że synowie ich, sądząc z rozmów prowadzonych z domownikami, uciekli do Wilna, aby załagnąć się na ochotników do szeregów wojskowych.

„ABC” dla Śląska

Oddział „ABC” w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Falszerz listy wypłat

Oszukał Gwarectwo Węglowe na 15 tys. zł.

KATOWICE, 20.3. Zatrudniony w Rudzkim Gwarectwie Węglowym 29-letni Józef Goddiz z Welnowca (Peowiaków 10), będąc przy obliczeniach i wypłacie zarobków pracowników Rudzkiego Gwarectwa, dopuścił się fałszowania list obliczeń zarobkowych i zaliczkowych przez to, że wymazywał niższe pozycje, a wpisywał wyższe zaś z tego tytułu pochodzącą nadwyżkę przywłaszczał sobie.

Listy zarobkowe pochodziły przeważnie z kopalni „Eminencja” i straty jakie poniosło Rudzkie Gwarectwo wynoszą 10.800 zł. Kwota pochodząca z fałszowania list jest o wiele wyższą gdyż sięga sumy 14.807 zł., ale 4.007 zł. Goddiz wypłacił za zaległe świadczenia.

Akt oskarżenia jaki prokuratura

wygotowała zarzucił Goddizowi wyłącznie przywłaszczenie kwoty 10.600 zł. W czasie przewodu sądowego udowodniono świadomemu sprzeniewierzenie i fałszowanie list zarobkowych i zaliczkowych i decyzją tegoż Sądu Goddiz został skazany za fałszowa-

nie list na 9 miesięcy więzienia, zaś za przywłaszczenie pieniędzy na jeden rok więzienia.

Łączny wyrok brzmiał półtora roku więzienia, ze względu na niekaralność, sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg czterech lat.

Żydzi oszukali Skarb Państwa na 300.000 zł.

KATOWICE, 20.3. W wyniku dochodzeń prowadzonych przez organa Ochrony Skarbowej w sprawie afery Górnośląskiej Centrali Skór w Katowicach — Szulimna Pieprza i B. Zalcmana, którzy dopuścili się oszustwa na szkodę Skarbu Państwa na sumę ponad 300.000 zł. stwierdzono, iż poza wymytem walut do Czechowacji na sumę 900.000 zł. mają oni na swoim sumieniu także i przemyt

skór, przy czym szkoda z tego ostatniego tytułu wynosi około 500.000 złotych.

Prokurent Górnośląskiej Centrali Skór, Gliksman znajduje się — jak wiadomo — w więzieniu. Pieprz i Zalcman pozostawali w ścisłych stosunkach z garbarnią „Sola” w Oświęcimiu, należąca do ich krewnych. Zalcman i Pieprz przebywają w Czechosłowacji.

Rodzina zatruta czadem maszynki

KATOWICE, 20.3. Tragiczny wypadek wydarzył się minionej nocy rodzinie robotnika, Franciszka Zatoraka w Rybniku (ul. Zembrzydowska).

Sąsiad ich i kolega Zatorka, rob. Piechaczek, stwierdził rano, że nie odpowiadają na pukania, wobec czego wyważył drzwi. Jak się okazało, cała rodzina uległa zatruciu od czadu lampki naftowej, którą Zatorak idąc spać nie zagasił, a tylko skłonił.

Zatorak, jego żona 33-letnia Agnieszka, córki-bliźniaczki 12-letnia Agnieszka i Lucja oraz 8-letnia Wanda, dawali już tylko słabe oznaki życia. Przewieziono ich natychmiast do szpitala. Są nadzieje uratowania ich.

POMORZE

SZCZEGÓŁY ZBRODNI W GRUDZIADZU

GRUDZIĄDZ. (a) W związku ze zbrodnią w Grudziądzu przytrzymano podczas obławy kilku podejrzanych osobników. W areszcie znaleźli się również podejrzani o zbrodnię 30-letni Feliks Łykowski, bez zawodu, oraz 28-letni elektrotechnik, Herbert Krajewski, którzy przyznali się do winy. Wyprawę rabunkową uplanować mieli obydwaj od dawna.

Zamordowany stróż nocny, Widowski, osierocił żonę i troje nieletnich dzieci. Przewieziony do szpitala w stanie beznadziejnym portier Piszczak

na skutek odniesionych ran postrzałowych w brzuch zmarł.

KU CZCI KS. STREICHA

BYDGOSZCZ. (a) W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, poprzedzone uroczystością przyjęcia portretu obywatela honorowego wielce dla miasta zasłużonego człowieka, ś. p. dr. Władysława Piórka. Po zagajeniu posiedzenia Rady, prezydent Barciszewski mówił o zbrodni lubońskiej. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc. Dla uczczenia pamięci ś. p. ks. prob. Streicha jako bydgoszczanina, jedna z ulic zostanie mianowana jego imieniem.

Kronika Brześcia n.-Bugiem

PRZYMIERZE Z ŻYDAMI

Dostawę pieczywa do szpitala miejskiego miała dotychczas piekarnia chrześcijańska, Łęckiego. Obecnie z niewiadomych przyczyn dostawę tę Zarząd Miejski odebrał Łęckiemu, a pieczywo obecnie dostarcza piekarnia żydowska Gluzmana, która miała dwukrotnie protokółu za brak czystości. Dziwnie nam się wydaje stanowisko Zarządu Miejskiego, który odbiera dostawę piekarni chrześcijańskiej, a daje ją w ręce żydowskie. Tym bardziej, że Zarząd Miejski powinien wiedzieć o tym, że Gluzman był już kilkakrotnie karany za wybitnie brudne prowadzenie piekarni.

KRADZIEŻE

Stanisław Jodłowski, zam. w Brześciu n. B. przy ul. Dąbrowskiej 15 zameldował, że w nocy nie wiadomo sprawcy włamali się do jego sklepu tytoniowego, mieszczącego się w tym domu, skąd skradli wyroby tytoniowe wartości około 400 złotych.

Kazimierz Mucak zam. w Brześciu n. B. przy ul. Sadowej róg

STECKIEWICZA zameldował, że w nocy w restauracji „Kresówka” skradziono mu z kieszeni spodni 600 zł. gotówki. O kradzieży poszkodowany podejrzewa Stanisława Markowskiego, zam. w Brześciu n. B. przy ul. Mickiewicza, który został zatrzymany do wyjaśnienia sprawy.

POBICIE

Na polu w pobliżu wsi Zadworze pow. brzeskiego został ciężko pobity mieszkaniec tejże wsi, Jan Nesteruk przez brata swego, Karola. Pobity odstawiony został do szpitala w Kamieńcu Lit., gdzie stwierdzono złamanie 4-ech żeber i krwiści promieniowej. Stan jego zdrowia jest groźny.

ZWŁOKI NOWORODKA W RZECIE

W odległości pół km. od wsi Goły Borek gm. Kam. Lit. rybacy wydobyli z rzeki Leśnej zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie zupełnego rozkładu. Sekcja zwłok nie wykazała przyczyny zgonu, bowiem klatka piersiowa trupa jest otwarta i brak jest płuc i wątroby, które prawdopodobnie wydobyły ptaki.



TEATRY

TEATR POLSKI: „Rozkosz nczciwości”.
TEATR WIELKI: „Nieczynny”.

KINA

ADRIA: „Dwa dni w raju”.
APOLLO: „Motyl hiszpański”.
CORSO: „Cowboy Bohater”.
GLORIA: „Skłamałam”.
GWIAZDA: „Królowa Wiktoria”.
METROPOLIS: „Maskarada”.
OSWIATOWE T. C. L.: „Szarża lekkiej jazdy”.
RENAISSANCE: „Linia Maginota”.
SFINKS: „Syn Admirała”.
SŁONEC: „Pieśniarz Jej Wysokości”.
ŚWIT: „Włóczęgi północy”.
TĘCZA - ŁAZARZ: „Siódme niebo”.
TĘCZA - WILDA: „Tajemnica starego zamku”.
WILSONA: „Biały Anioł”.

PREZES KALAMAJSKI OSKARZA

Odbyla się przed Sądem Grodzkim w Poznaniu rozprawa prywatno-karna z oskarżenia p. prezesa Kalamajskiego przeciwko p. N. N. współwłaścicielom przedsiębiorstwa kuśnierskiego w Poznaniu o to, że na zebraniu kupców branży futrzanej twierdzili, iż prezes Kalamajski kupił dla żony swej futro u żydów w Wilnie.

Oskarżeni bronili się tym, że zarzutu nie robili prezesowi Kalamajskiemu, lecz firmie Kalamajski w Toruniu. Sąd odroczył rozprawę celem wezwania dalszych świadków.

NAGŁA ŚMIERĆ

W OCZEKIWANIU NA POCIĄG

Na peron zachodni dworca kolejowego w Lesznie przybył p. Stanisław Klupś ze Smogorzewa pow. Gostyń

MARZEC

SŁOŃCE

Wschód Zachód

5-39 17-48

KSIĘZYC

Wschód Zachód

- 7-41

POŃIEDZIAŁEK

Di. dnia/Przybyło

12-9 4-25

Dzisiaj: Św. Benedykta.
Jutro: Św. Katarzyny.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE

MEBLE gotowe i na zamówienia własnego wyrobu poleca Chrześcijańska Wytwórnia Karyłowski i Gorgas, ul. Świętokrzyska 2.

MEBLE Firma chrześcijańska „Ciezkowski” Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyncze.

MEBLE Stylowe, nowoczesne Stół, łóżko, Gabinet, Sztuki pojedyncze. Wytworzone meble tapicerskie poleca firma chrześcijańska „Ciezkowski”. Nowy Świat 64, tel. 8.49.88, Wyrób własny. Warunki dogodne.



POMNIK BEKIESZY NAD BRZEGIEM WILEŃKI

Węgry rewanżując się za pomnik generała Bema, ofiarowali Polsce pomnik pułkownika piechoty węgierskiej, Kaspra Bekieszy. Projekt pomnika już jest zaakceptowany. Wyobraża on postać Bekieszy na tle potężnego bloku, uwiecznionego herbem pułkownika. Pomnik ten stanie na miejscu dawnej Góry Biekieszowej, która w 1850 roku, usunęła się i runęła do Wileńki wraz z kaphc-

basztą, w której złożone były szczątki Bekieszy. Tak więc pomnik stanie na przeciw Teatru Letniego w ogrodzie po - Bernardyńskim. (s.).

ZATRUCIE ZEPSUTYM MIĘSEM

Pogotowie miejskie przywiozło do szpitala ś. w. Jakuba rodzinę Władysława Mackiewicz, składającą się z czterech osób. Okazało się, że są oni zatruci zepsutym mięsem, pochodzącym prawdopodobnie z nielegalnego uboju. Stan chorych bardzo ciężki. (a.).



WYLĄDOWANIE BALONU „HEL” NA POLESIU

Dnia 16 bm. o godz. 19 w pobliżu wsi Ludwikowo, gm. Osowce, pow. drohiczyński, wylądował pomyślnie Polski balon „Hel” z Legionowa z załogą składającą się z 3 osób.

Załoga wraz z dostarczonym do st. Drohiczyński balonem odjechała do miejsca swego postoju.

POŻAR

W stodole Grzegorza Kozory, mieszkająca wsi Zalesie, pow. kobryńskiego, powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudo-

wania, niszcząc 5 stodół i 1 chlew, oraz zbiory polne i narzędzia rolnicze na szkodę 5 gospodarzy. Straty spowodowane pożarem obliczają na 3.250 zł.

WÓDKA POWODEM KRWAWEJ WALKI

Mieszkańcy wsi Kolońsk, pow. kosowskiego, pobili Grzegorza Holaka zadając mu ciężkie uszkodzenia ciała w postaci złamania lewej ręki. Sprawcami pobicia są: Aleksy Kudrawiec, Arseniusz Matkiewicz, Józef Tatarczuk, Jan Jankowicz, którzy wspólnie z pobitym urządzili libację, racząc się obficie wódką.

Pożar w lesie

ugaszony przez dzieci

W 15-letnim lesie pomiędzy Kosewką i Szczypiorną, powstał pożar. Ogień zauważyły dzieci w czasie przerwy będące na podwórzu szkolnym we wsi Kosewka. „Pod kierownictwem nauczyciela dzieci gąbkami tłumiący ogień nie dopuściły do rozszerzenia się pożaru. W międzyczasie przybyli wieśniacy i pożar ugasiłi.